

Gigantyczny bieg Budapeszt - Moskwa

W piątek o godz. 8 rano sprzed pomnika Bohaterów Radzieckich na Placu Wolności w Budapeszcie rozpoczął gigantyczny bieg do Moskwy dla uczczenia 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, znany w węgierskim świecie sportowym pod nazwą Wielki Bieg. W wyścigu wzięło udział wielu niecodziennych rekordów — Gyorgy Schirilla.

Wyruszył on wraz z trzema osobami towarzyszącymi mu samochodem. Są to lekarz, sędzia lekkoatletyczny i współpracownik telewizji węgierskiej. Schirilla zamierza całą trasę wynoszącą 2.226 km przebiec w 40 dni i w dniu 7 listopada rb. przybyć na Plac Czerwony w Moskwie. (PAP)

3 i 4 października br.

Obrady CRZZ

We wtorek, 3 października rozpoczęła się w Warszawie dwudniowe obrady II Plenum CRZZ poświęcone omówieniu zadań związków zawodowych w realizacji w latach 1967-69 uchwał VI Kongresu. Porządek obrad zawiera także sprawy organizacyjne, wśród nich — powołanie Komitetu Wykonawczego i komisji problemowych CRZZ. (PAP)

Andrej Gromyko ocenia pierwszy okres prac XXII sesji ONZ

Minister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego Andrej Gromyko, który przewodniczył delegacji ZSRR na XXII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, opuścił w czwartek Nowy Jork udając się do kraju. Przed odlotem złożył on oświadczenie.

Pierwszy okres prac XXII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ wykazał, że rządy wielu państw członkowskich ONZ przejawiają zaniepokojenie w związku z aktualną sytuacją międzynarodową. Stanowi to odbicie żądań narodów rozkładających istniejące napięcia i położenia kresu aktom agresji — stwierdził szef delegacji ZSRR.

Na porządku obrad bieżącej sesji Zgromadzenia Ogólnego znalazło się wiele ważnych problemów. Gromyko podkreślił szczególnie doniosłość znaczenia dwóch propozycji przedstawionych przez delegację radziecką z polecenia rządu ZSRR: na temat konieczności przyspieszenia opracowania definicji agresji i zawarcia układu o zakazie stosowania broni jądrowej.

Przedstawienie tych problemów Organizacji Narodów Zjednoczonych podyktowane

jest aktualnym rozwojem międzynarodowych stosunków, koniecznością podjęcia konkretnych środków w sprawie umocnienia pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa narodom — podkreślił minister radziecki. Wyraził on także zadowolenie z przychylnego stanowiska wielu krajów wobec tych inicjatyw.

Rozumie się samo przez się — oświadczył Gromyko — że doniosłym problemem pozostaje kwestia sytuacji na Bliskim Wschodzie i likwidacja skutków izraelskiej agresji.

Drogi do rozwiązania tego problemu jeszcze nie znaleziono. Te kłopoty, które utrudniają uregulowanie tej kwestii powinny zdawać sobie sprawę, że stwarzając przeszkody, wyrażając sprzeciw wobec rozstrzygnięcia tego problemu, biorą na siebie wielką odpowiedzialność przed narodami za dalszy rozwój wydarzeń w tym rejonie.

Przedstawiciel ZSRR podkreślił, że delegacja Związku Radzieckiego na sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ będzie w dalszym ciągu współpracować z innymi delegacjami w poszukiwaniu rozwiązania istniejących problemów międzynarodowych, kierując się interesami całego świata. PAP

Spotkania pod ziemią

W nocy z 28 na 29 bm. zakończono przepok podziemnego chodnika, który połączył szyb główny „L-2” z szybem „Bolesław” w kopalni miedzi w Lubinie. Na zdjęciu: drążony chodnik z obu stron został połączony. Górniczy przez pierwszą szczylinę podają sobie ręce, gratulując sukcesu. CAF - Telefoto - Wołoszczuk



Wszystkie drogi prowadzą do Kalisza

Ze wszystkich już stron podążają do Kalisza turyści uczestniczący w XVI Rajdzie Przyjaźni. Po Kępnie, Wrześni i Koninie, wczoraj z dalszych kilku miast wystartowały grupy piechurów m. in. z Ostrzeszowa, Sieradza, Koźmi na i Antonina. Dzisiaj natomiast wyruszą turyści z Białej, Pleszewa, Bronowa, Czekanowa, Opatówka, Ocięża i Kalisza (ci ostatni wrócą tu już).

Przypominamy, że także dzisiaj wyruszą z Poznania kolarze (przed południem) oraz turyści zmotoryzowani; miejscem ich zbiórki jest pl. Wielkopolski (o godz. 14). Następnie motorowcy udadzą się na Cytadę, gdzie o godz. 15 pod pomnikami złożą wianki i kwiaty. Tam też nastąpi pożegnanie całej grupy przed wyruszeniem na trasę do Kalisza. (jm)

Zakończenie ćwiczeń Armii Radzieckiej

W piątek zakończyły się wielkie ćwiczenia Armii Radzieckiej — „Dniepr” — które toczyły się na terenie Ukrainy i Białorusi. Ćwiczeniami, w których uczestniczyły jednostki wojskowe szeregu okręgów, dowodził minister obrony ZSRR, marszałek Andrej Grecko. (PAP)



Dyskusja nad przyszłym kształtem rolnictwa

IX Plenum KC PZPR zakończyło obrady

W piątek zakończyły się dwudniowe obrady IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR, poświęcone sprawie dalszego rozwoju rolnictwa.

W dalszym ciągu dyskusji nad referatem Biura Politycznego głos zabierali: zastępca członka KC, I sekretarz KW w Szczecinie — Antoni Walaszek, dyrektor Zjednoczenia Hodowli Roślin i Nasiennictwa — Karol Gawłowski, sekretarz generalny Centralnego Związku Kółek Rolniczych — Stefan Godlewski, sekretarz KW w Bydgoszczy — Edward Malinowski, sekretarz KW w Opo-

lu — Józef Kardys, wiceprezes PAN, dyrektor IUNG prof. Anatol Listowski, sekretarz KW w Olsztynie — Kazimierz Waszczuk, sekretarz KW w Zielonej Górze — Józef Roman, sekretarz KW w Rzeszowie — Józef Klubek, zastępca członka KC, przewodniczący Spółdzielni Produkcyjnej w Krzyżowni kach, pow. Środa — Kazimierz Olejniczak, zastępca członka KC, przewodniczący Prezydium WRN w Poznaniu — Franciszek Szczerba, członek KC, I zastępca przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki — Mieczysław Lesz, przewodniczący ZG ZZ Prac. Rolnych — Tadeusz Ribicki, dyrektor Woj. Zarz. PGR we Wrocławiu — Władysław Zakrzewski, wiceprezes Centralnego Związku Spółdzielni Mleczarskich — Zofia Staros, dyrektor Państwowego Wydawnictwa Rol-

niczego i Leśnego — Jerzy Rafalski i przewodniczący ZG ZMW — Zdzisław Kurowski.

Na zakończenie dyskusji przemówienie wygłosił I sekretarz KC Władysław Gomułka.

Komitet Centralny przyjął uchwałę określającą zadania w dziedzinie dalszego rozwoju gospodarki rolnej. (PAP)

Omówienie przemówienia wstępnego, ministra rolnictwa M. Jagielskiego oraz fragmenty dyskusji z pierwszego dnia obrad zamieszczamy na str. 2.

M. Spychalski przyjął działaczy LOK

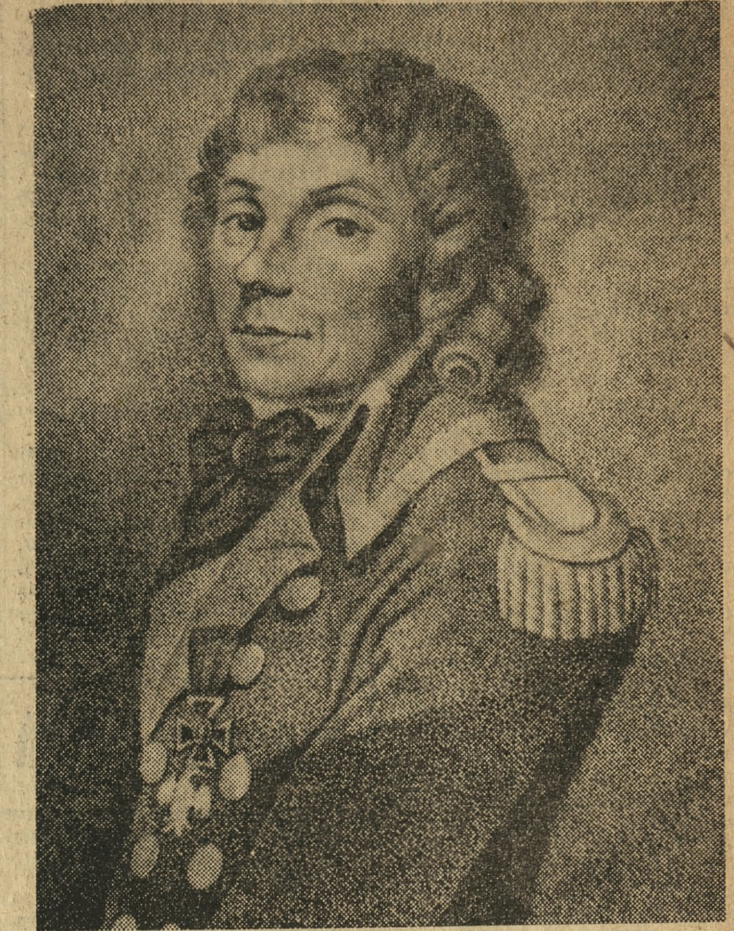
29 bm. minister obrony narodowej Marszałek Polski Marian Spychalski w obecności wiceministra obrony narodowej głównego inspektora WP gen. dyw. Grzegorza Korczyńskiego przyjął kierownictwo Zarządu Głównego Ligi Obrony Kraju.

Kierownictwo ZG LOK poinformowało Ministra Obrony Narodowej o dorobku Ligi w okresie od IV zjazdu oraz złożyło relację ze stanu przygotowań do V zjazdu. (PAP)

Amerykańska forteca w sercu Sajgonu

Korespondent Agencji Reutera donosi z Sajgonu, że w piątek zainaugurowana została tutaj nowa siedziba ambasady USA w Wietnamie Południowym. Korespondent pisze, że budynek ambasady przypomina twierdzę, która zapewniłaby jej mieszkańcom ochronę przed demonstracjami, zamieszkami czy atakami z moździerzy i artylerii.

Dziennikarz angielski podaje liczne szczegóły o grubości ścian i dachu ambasady, wytrzymałości konstrukcji na uderzenia pocisków itp. Ambasada otoczona jest potężnym



W 150-rocznicę śmierci — Tadeusza Kościuszki odbędzie się dzisiaj o godz. 18 odsłonięcie jego pomnika. Stanął on u zbiegu ulic: Grunwaldzkiej i Świerczewskiego. Uroczystości odsłonięcia pomnika towarzyszyć będzie kompania honorowa WP. Po oficjalnych przemówieniach program uroczystości przewiduje część artystyczną. Na specjalnie zbudowanej estradzie wystąpi m. in. Poznański Chór Chłopców pod dyr. J. Kurczewskiego oraz Zespół Pieśni i Tańca „Wielkopolska”. W wykonaniu artystów Teatru Polskiego zebrał na uroczystości usłyszą także okolicznościowe recytacje. Na zdjęciu: reprodukcja portretu Tadeusza Kościuszki ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej.

Fot. Zb. Wojciechowski

Delegacja Sejmu zaproszona do CSRS

29 bm. ponad dwie godziny trwało w Sejmie spotkanie delegacji Zgromadzenia Narodowego Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, na której czele stoi przewodniczący Bohuslav Lasztoviczka z posłami na Sejm PRL z marszałkiem Sejmu — Czesławem Wycechem na czele. Spotkanie miało charakter roboczy i dotyczyło podstawowych problemów pracy parlamentu i posłów.

W czasie spotkania B. Lasztoviczka złożył w imieniu Prezydium Zgromadzenia Narodowego CSRS na ręce Czesława Wycecha, zaproszenie dla delegacji polskiego Sejmu do odwiedzenia Czechosłowacji. Przekazał też od Zgromadzenia Narodowego dla Sejmu PRL pamiątkowy wazon kryształowy, jako wyraz przyjaźni i braterskich stosunków łączących nasze parlamenty.

Piraci USA nie wrócili do bazy

W piątek w czasie amerykańskich nalotów na port Hajfong artyleria przeciwlotnicza DRW zestrzeliła dwie maszyny i uszkodziła wiele innych.

Donosząc o tym Wietnamska Agencja Prasowa podaje ponadto, że 25 bm. w rejonie Vinh Linh został zestrzelony jeden amerykański samolot odrzutowy. W ten sposób ogólna liczba amerykańskich samolotów straconych nad terytorium DRW wynosi 2.336. (PAP)

„Zarobił 15 lat”

Agent CIA skazany przez sąd NRD

Sąd Miejski w Berlinie skazał w piątek na karę 15 lat więzienia obywatela USA, Petera Feinauera.

Feinauer zamieszkały ostatnio w Berlinie zachodnim był od roku 1961 agentem wywiadu amerykańskiego, CIA. Maskując się jako „postępowy Amerykanin”, oskarżony odwiedzał stolicę NRD, zbierając tam dla CIA informacje dotyczące instytucji naukowych NRD, jak również dostarczając amerykańskiej organizacji wywiadowczej charakterystyk obywateli NRD, których zamierzano zwerbować do działalności szpiegowskiej. Ponadto oskarżony utrzymywał kontakty z zachodniobermińskimi organizacjami wywiadowczymi i uczestniczył w przemycaniu obywateli NRD do Berlina zachodniego.

Synod w Watykanie

W piątek rozpoczął się w Watykanie I synod biskupów, zainaugurowany mszą świętą, którą odprawił papież Paweł VI w asyście 14 kardynałów i arcybiskupów. (PAP)

POZNAN

SOBOTA

30

WRZESIEŃ

1967

Wydanie A

Nr 231 (7348)

Rok wyd. XXIII

Cena 50 gr

AP-RADIO-INFO TELEFONEM
ADRES WYŚWIETLONY
KROTKO

Konferencja prasowa

29 bm. na konferencji prasowej w ambasadzie KRL-D w Warszawie chargé d'affaires tego kraju Pak-Hon Dzun zapoznał dziennikarzy z oświadczeniem MSZ KRL-D w sprawie tamania porozumienia rozwojem przez imperialistów amerykańskich i marionetkowe władze w Korei Południowej.

Potępienie wojny

Krajowa rada szwedzkiej organizacji młodzieżowych — organ koordynacyjny 55 organizacji młodzieżowych zrzeszających ogółem półtora miliona chłopców i dziewcząt — opublikowała deklarację w której zdecydowanie potępia amerykańską agresję w Wietnamie.

Apel Gowona

Szef federalnego rządu nigeryjskiego generał Gowon wystosował apel radiowy do ludności Ibo zamieszkującej Nigerię wschodnią. W apelu swoim Gowon wyzywa do niezwłocznego obalenia Ojukwu, rozwiązania rebelianckiej armii i zaprzestania walk.

Współzawodnictwo

Do współzawodnictwa o tytuł budowy pracy socjalistycznej przystąpiła ok. 3-tysięczna rzesza budowlanych walczowników „slabing” w hucie im. Lenina. To zaszczytne miano pragnie ona uzyskać przez dotrzymanie bardzo napiętych terminów włączenia do eksploatacji tej pierwszoplanowej inwestycji naszej metalurgii.

Trzecie miejsce NRD

Stocznice NRD budują 14,4 procent wszystkich statków rybackich produkowanych w skali światowej, zajmując tym samym trzecie miejsce na świecie w tej dziedzinie za Japonią i Polską.

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO

W drugim dniu mistrzostw Europy w Helsinkach nasz koszykarz pokonał drużynę Hiszpanii 88:71 (45:28). Polacy zagrali znacznie lepiej jak w pierwszym spotkaniu z Czechosłowacją. Większość akcji ofensywnych była składna, strzały celniejsze, a obro na bardziej skuteczna.

Na słowa uznania zasłużyli Trams, Frelkiewicz i Łopatka. Za ambicję wyróżnić należy także Cegielskiego.

Ponadto padły następujące rozstrzygnięcia: GRUPA A — Belgia — Holandia 82:70; CSRS — Jugosławia 74:66; Finlandia — Rumunia 57:51; GRUPA B — Włochy — Francja 47:42; ZSRR — NRD 83:67; Grecja — Bułgaria 66:64; Izrael — Węgry 60:56 (o-za)

POGODA

Jak podaje PIHM — 30 bm. przewiduje się zachmurzenie umiarkowane. Temperatura od 15 do 21 st. Wiatry słabe.

Projekt ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL

Do laski marszałkowskiej wpłynął ostatnio projekt ustawy o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zasadniczym zamierzeniem projektu tej doniosłej ustawy jest kompleksowe ujęcie problematyki koncepcji obronnej PRL w jednym akcie ustawowym. Obejmuje on określenie właściwości i funkcji organów państwowych w zakresie obrony państwa, a także obowiązek organów i instytucji państwowych, jednostek gospodarki społecznej, organizacji społecznych i ogółu obywateli, na rzecz obrony kraju.

W obowiązującym dotychczas stanie prawnym sprawy obronności nie są normowane w sposób kompleksowy ze względu na to, że przepisy prawne w tym zakresie powstały w różnych okresach i normowały tylko niektóre problemy obronności państwa. Poszczególne zagadnienia z tej dziedziny są wprawdzie unormowane w dotychczasowym ustawodawstwie, ale wymagają wprowadzenia pewnych zmian, np. powszechny obowiązek wojskowy, służba wojskowa żołnierzy niezawodowych itp.

Część przepisów całkowicie zdezaktualizowała się i wymaga wprowadzenia zasadniczych zmian np. o terenowej obronie przeciwniczej, obowiązku świadczeń osobistych i rzeczowych.

Trzeba także przypomnieć, że szereg ważnych zagadnień nie zostało dotychczas unormowanych ustawowo, jak np. struktura naczelnych i terenowych organów w zakresie obrony, struktura formacji samoobrony i służba w tych formacjach, powszechne przygotowanie ludności do samoobrony, służba w dziedzinach zmilitaryzowanych itd.

Koncepcja obronna naszego kraju zakłada nieodzowną konieczność objęcia jednolitym

Negatywne stanowisko rządu bońskiego

Rząd NRF nadal uchyla się od rozpatrzenia propozycji rządu NRD unormowania stosunków między obywatelami państwami niemieckimi. Wynika to jasno z opublikowanej w piątek w Bonn odpowiedzi kanclerza Kiesingera na list premiera NRD, W. Stopha z dnia 18 września br.

Ignorując propozycje rządu NRD kanclerz zachodniemiecki zaproponował prowadzenie rozmów na szczeblu sekretarzy stanu w celu przedyskutowania „programu” zmierzającego do „zjednoczenia” narodu niemieckiego.

W liście Kiesingera podkreśla się znana teza bońska o „prawie do samostanowienia”, którą Bonn maskuje swe ekspansjonistyczne zamiary wobec NRD. (PAP)

Ogólnopolska narada aktywu TPPR

W siedzibie Zarządu Wojewódzkiego TPPR w Poznaniu rozpoczęła się wczoraj dwudniowa ogólnopolska narada aktywu kulturalno-oświatowego. W pierwszym dniu obrad, którym przewodniczył sekretarz Zarządu Głównego TPPR Tadeusz Książek, zostały wygłoszone trzy referaty.

Redaktor naczelny „Żołnierza Wolności” p. Jerzy Gónczarski interesującą przedstawił metody zachodniej dywersji ideologicznej. Następnie sekretarz Zarządu Wojewódzkiego TPPR Mieczysław Sobieraj omówił rolę i miejsce działalności kulturalno-oświatowej tej organizacji w Wielkopolsce, ze szczególnym uwzględnieniem działalności inspiratorskiej i koordynacyjnej oraz współpracy z innymi wielkopolskimi placówkami kulturalno-oświatowymi. Zwrócił on też uwagę na potrzebę zabezpieczenia materiałów pomocniczych audio-wizualnych w celu godnego uczczenia obchodów 50-rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Ponadto kierownik działu kulturalno-oświatowego Zarządu Głównego TPPR Czesław Szkudlarczyk nakreślił zadania kulturalno-oświatowe na rok 1967/68.

W dniu dzisiejszym obecni na radzie przewodniczący komisji kultury zarządów wojewódzkich TPPR oraz kierownicy klubów i poradni wojewódzkich uczestniczą w zajęciach seminarijnych, podczas których wymienia doświadczenia. (1)

Spoleczna aktywność i inicjatywa rolników ważnym elementem w unowocześnianiu produkcji

Omówienie przemówienia M. Jagielskiego w I dniu Plenum KC PZPR

Jak informowaliśmy wczoraj, w pierwszym dniu IX Plenum KC PZPR, przemówienie wstępne wygłosił zastępca członka Biura Politycznego KC — Mieczysław Jagielski.

Podkreślając na wstępie szczególną wagę stawianych na plenum problemów dalszego rozwoju rolnictwa M. Jagielski stwierdził, że uzyskanie w okresie po IV Zjeździe partii stosunkowo wysokie tempo wzrostu produkcji rolniczej (ok. 3 proc. rocznie) nie może jednak zadowolić. Rosną bowiem nasze potrzeby, a równocześnie mamy dziś znacznie szersze możliwości intensyfikacji rolnictwa.

Największą uwagę należy —

zwrócić na wykorzystanie tych czynników, które służą rozwiązaniu kluczowego dla nas problemu zbożowo-pasowego. Postępy w tej dziedzinie są bardzo niedolite i świadczą o tym, że w jednych rejonach szybciej uruchamia się istniejące rezerwy produkcyjne, w innych zaś postępy są za małe w stosunku do potrzeb i możliwości. Musimy zwłaszcza zwrócić uwagę na centralną i południowo-wschodnią część kraju, które wykazują słabą dynamikę wzrostu pólnoży. Pełne wykonanie planu 5-letniego i osiągnięcie w 1970 r. 6,5 mln. ton towarowej produkcji zbożowej w zasadniczej mierze

zależy od przyspieszenia wzrostu pólnoży w rejonach, które charakteryzowały się dotychczas zbyt słabą dynamiką.

W pełni realnym zadaniem staje się też rozszerzenie uprawy poplonów. Powiększenie zbiorów na obszarze 800 tys. ha łąk, nie wymagających melioracji, przestaje być apelem, a staje się konkretnym państwowym zadaniem, gdyż posiadaczom tych łąk możemy zapewnić dostawę nasion traw, nawozów i pomoc w sprzęcie technicznym.

Zadanie komitetów partyjnych i rad narodowych polega obecnie na tym, by wykryć istotne przyczyny braku postępów w określonych gromadach i wsiach oraz ustalić, w jaki sposób najskuteczniej w danych warunkach można przyspieszyć wzrost produkcji. Obowiązkiem Ministerstwa Rolnictwa, jego instytucji i zakładów naukowych — badawczych jest udzielenie władzom terenowym pomocy w wykonaniu tej pracy.

Omawiając dalej wielokierunkową działalność, mającą na celu dalszą intensyfikację produkcji rolniczej, M. Jagielski stwierdza, że skutecznym instrumentem jest kontrakcja. Szybkie unowocześnienie sposobu produkcji żywności wymaga dobrego instruktażu. Konieczne jest w związku z tym umocnienie gromadzkiej służby rolnej przez kierowanie absolwentów szkół rolniczych bezpośrednio do produkcji. Co roku wyższe uczelnie opuszcza 1.200 absolwentów, a średnie szkoły 4.600 agronomów i zootechników. Zdaniem mówcy na okres najbliższych lat należy całkowicie zamknąć możliwość powiększania liczby studentów specjalistów rolnych w administracji i rygorystycznie przestrzegać uchwały rządu, zabraniającej zatrudniania specjalistów rolnictwa w zawodach pozarolniczych.

Celowe jest też przedyskutowanie propozycji podporządkowania wszystkich służb plantacyjnych powiatowym radom narodowym. Rady narodowe, muszą mieć uprawnienia do skoncentrowania wysiłku wszystkich specjalistów na tym odcinku, na którym spieczęły się najważniejsze zadania. Prezydium PRN odpowiedzialne jest obecnie za racjonalne rozmieszczenie kontraktacji wszystkich rolników, za umacnianie zaplecza surowcowego i baz plantacyjnych. Musi zatem mieć uprawnienia do takiego rozstawienia kadr, jakie okaże się niezbędne dla realizacji planu szybkiego podniesienia kultury rolnej na swoim terenie.

W dalszej części swego wystąpienia M. Jagielski wskazał na konieczność stałego podnoszenia wymogów agrominimum (ustalenie w każdej wsi wykazu zabiegów niezbędnych i obowiązujących w miejscowych warunkach). Rady narodowe powinny korzystać z ustawowych uprawnień do stosowania sankcji wobec rolników naruszających dyscyplinę produkcyjną ze szkoda nie tylko dla siebie, ale i dla sąsiadów. Jednakże główne oparcie w działalności nad podnoszeniem kultury rolnej musimy widzieć w produkcyjnej aktywności i społecznej inicjatywie samych rolników. Skupia ich wielka i powszechnie już działająca organizacja kółek rolniczych.

Mówca stwierdził, iż postępy koncentracji sprzętu traktowo-maszynowego w międzykółkowych bazach maszynowych dają już wyraźne korzyści. Aktywność rolników, powierzając administrację parkiem maszynowym zawodowym organizatorom i zachowując prawo do społecznej kontroli nad działalnością baz, może obecnie z o wiele większą energią poświęcać się sprawom podnoszenia kultury rolnej i wdrażania postępowych metod produkcji.

Nadzwyczaj istotnym zadaniem instancji partyjnych i rad narodowych, które wynika z problematyki plenum — jest dokonanie wnikliwej oceny rozwoju produkcji w ostatnich latach, ustalenie przyczyn różnic tempa wzrostu w poszcze-

gólnych gromadach i wsiach, ujawnienie najsłabszych ogniw i miejsc oraz ocena skuteczności dotychczasowej pracy. Na tej podstawie należy sformułować dla każdego powiatu program działania, którego główną treścią będzie koncentracja wysiłku tam, gdzie niki postępy osłabiają dynamikę wzrostu produkcji w powiecie, gdzie występują największe rezerwy produkcyjne i gdzie niski poziom kultury rolnej był głównym hamulcem. Wynikające z tego programu konkretne zadania powinny znaleźć wyraz w planach gromadzkich i wiejskich. Kontrola wykonania tych planów i dalsze ich udoskonalenie będzie także niezbędnym warunkiem realizacji powiatowego programu podnoszenia kultury rolnej.

W nawiązaniu do przedstawionych w referacie Biura Politycznego nowych propozycji, dotyczących pełnego i racjonalnego wykorzystania ziemi, mówca zwraca uwagę, że w najbliższych latach można je będzie stosować przede wszystkim tam, gdzie wystąpią najpilniejsze potrzeby i będą najbardziej korzystne warunki dla pełnego zagospodarowania ziemi przejętej przez państwo. Szczególna rola przypada tu PGR-om, którym powierzone zostanie zadanie zagospodarowania nowych tysięcy ha ziemi.

Nie wszystkie jednak PGR są w pełni do tego przygotowane, zwłaszcza w rejonach, gdzie problem zagospodarowania dodatkowych gruntów jest najbardziej nabyłymi.

Toteż zachodzi potrzeba umocnienia słabych gospodarstw państwowych nie tylko z uwagi na program zagospodarowania nowych ziem, ale i dlatego, że to ujemne zjawisko musi być zlikwidowane w ciągu najbliższych trzech lat.

Wiążąc się z tym zasadniczym problemem przygotowania nowych kadr i załóg dla PGR, w pełni przygotowanych do pracy w nowoczesnym wyposażonym gospodarstwie rolnym. Robotnik nowego typu, traktorysta-rolnik potrzebny jest także dla zwiększenia bazy maszynowej. Łączenie więc rolnictwa z maszynami musi mieć zapewniony ogólny dopływ wielu tysięcy wykwalifikowanych robotników.

M. Jagielski podkreśla dalej, że poza zagospodarowaniem nowych ziem naczelnym zadaniem PGR jest intensyfikacja produkcji na dotychczasowym areale. Trzeba w tym celu lepiej i bardziej kompletnie wyposażać PGR w maszyny i pomieszczenia inwentarskie, przy czym na równi traktujemy tu sprawy budownictwa mieszkaniowego.

Trzeba też wykorzystać wewnętrzne rezerwy PGR (w przeważającej większości przypadków młodzi i muszą to uczynić niezależnie od procesów inwestycyjnych). Dotyczy to w szczególności powiększenia produkcji żywności i ulepszenia gospodarki paszowej. Pięć lat temu PGR dostarczały 800-900 tys. ton zboża rocznie. Ze zbiorów br. oczekujemy dostaw w wysokości ok. 1,4 mln ton.

Można więc przewidywać, że zadanie bieżącej 5-latk — dostawy 1,5 mln ton zboża ze zbiorów 1970 r. — wykonają PGR z nadwyżką. Uwzględniając możliwości rozszerzenia uprawy zboża, w pełni racjonalnym, choć napiętym zadaniem, które możemy postawić przed gospodarstwami państwowymi, jest uzyskanie 1,8 mln ton zboża ze zbiorów 1970 r. do realizacji tego zadania trzeba podejść z pełnym poczuciem odpowiedzialności.

Kończąc swoje wystąpienie M. Jagielski podkreślił, że przedłożone przez Biuro Polityczne nowe sprawy stanowią kontynuację naszej polityki rolnej i rozwinięcie jej podstawowych założeń. Zasadniczą treścią tej polityki jest stałe powiększanie produkcji rolniczej i dalsze socjalistyczne budownictwo na wsi. PAP

Zdecydowana odpowiedź Libanu

Korespondent AFP w Bejrucie relacjonuje treść przemówienia premiera libańskiego R. Karami na konferencji prasowej. Karami oświadczył, że Liban odrzuca wszelką ideę współpracy gospodarczej z Izraelem. Jest to — zdaniem korespondenta AFP — odpowiedź na surową gestię izraelskiego ministra spraw zagranicznych Ebana, który na posiedzeniu Rady Europyjskiej w Strasburgu proponował współpracę gospodarczą między Izraelem i pewnymi krajami arabskimi. (PAP)

Bruno Streckenbach i inni

Ostatnio, na polecenie prokuratury w Berlinie Zachodnim aresztowano kilku byłych urzędników RSHA (Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy). Warto więc przypomnieć niektóre fakty.

Aparat ten — utworzony przez scentralizowanie kilku głównych urzędów bezpieczeństwa, policji i tzw. służby bezpieczeństwa — zatrudniał kilka tysięcy pracowników etatowych oraz dziesiątki tysięcy luźnych współpracowników — od zwykłych konfidentów aż po naukowców i wybitnych specjalistów różnych branż. Dla osiągnięcia jakiegoś celu RSHA nie musiał posługiwać się ustawami wyznaczającymi granice porządku publicznego. Często wbrew elementarnym wymogom prawa, podstawą działania było polecenie szefa danego departamentu czy wydziału, realizowane później bezwzględnie i bezkrytycznie wszędzie tam, gdzie rozciągała się władza Hitlera i Himmlera. RSHA był jedną z podstawowych instytucji ugruntowujących władzę Hitlera w całym życiu Trzeciej Rzeszy. Kompetencje RSHA sięgały nawet w głąb NSDAP. Przenikały jednak przede wszystkim te dziedziny, w których istniało rzeczywiste lub wyimaginowane zagrożenie hitlerowsko-faszystowskiego reżimu.

Tak więc do podstawowych zadań RSHA należało bezwzględne zwalczanie wszelkich przejawów opozycji wobec reżimu hitlerowskiego i oporu przeciwko „1000-letniej Rzeszy”. Przeciwników tępił bezlitośnie przy pomocy całego aparatu terroru, jakim dysponowali naziści.

Wszystkie zbrodnie Trzeciej Rzeszy obciążają konto działalności RSHA. Nic nie działa

się bez wiedzy i zgody tej wszechpotężnej instytucji!

Przypomnijmy dla przykładu, że to właśnie RSHA opracował „dalekowzroczny”, perspektywiczny dokument — „Generalplan Ost”, przewidujący, że „niepożądanego z rasowego punktu widzenia obcoplemienię ewakuowani z obszarów wschodnich, będą osiedlani przeważnie na Syberii, celem stworzenia nowych obszarów kolonizacyjnych dla Niemców na terenach wschodniej Europy. Łącznie 50 milionów Polaków, Rosjan, Białorusinów, Ukraińców, Czechów i innych zostaliby zmuszonych do opuszczenia swych ziem”. Inteligencja narodów słowiańskich miała być po prostu wymordowana, pozostala ludność miała stanowić jedynie siłę roboczą dla „narodu panów Trzeciej Rzeszy”.

Bardziej szczegółowe omówienie działalności poszczególnych departamentów i wydziałów RSHA zajęłyby tysiące stron. W tym miejscu musimy więc z konieczności porzucić na powyższym krótkim przypomnieniu zadań i celów RSHA, aby w tym świetle przyjrzeć się prowadzonemu przez prokuraturę Zachodniego Berlina śledztwu i — zapewne dopiero pierwszym — aresztowanym z bardzo obszernej listy zbrodniarzy.

Najbardziej poczesne miejsce zajmuje tu **dr Emil Berndorff** były Obersturmbannführer SS i nadradca rządowy. Był on kierownikiem tzw. Schutzhaftreferatu od 1937 do 1945 roku. **Bernhard Baatz** również Obersturmbannführer SS i Oberregierungsrat zajmował się specjalnym traktowaniem (Sonderbehandlung — w bandyckim slangu gestapo oznaczało mord) jeńców wojennych i robotników cywilnych, co należało do Grupy IV D w

RSHA. **Joachim Deumling** w stopniu radcy rządowego zajmował niemiernie ważne stanowisko w referacie IV D. Podobnie jak Baatz i Deumling, również **Harro Thomsen** stoi pod zarzutem udziału w mordach popełnionych na polskich robotnikach cywilnych wywożonych masowo na roboty przymusowe do zakładów przemysłowych w Rzeszy. Thomsen był członkiem SS w stopniu Sturmbannführera oraz zajmował stanowisko radcy rządowego w referacie IV D-2 RSHA. **Fritz Woehr**, pod kierownictwem Berndorffa wykazywał wiele inwencji w tropieniu ludności żydowskiej i wysyłaniu jej transportami do obozów koncentracyjnych.

Prokuratura Berlina Zachodniego przygotowuje akty oskarżenia przeciwko zbrodniarzom z RSHA i z placówki policyjnej w Berlinie (Staatspolizeileitstelle Berlin). Wchodzi tu w grę śledztwo m. in. w sprawie masowych egzekucji polskiej inteligencji przeprowadzanych przez Einsatzkommandos, Selbstschutz, placówki policyjne i administrację hitlerowską, zbrodni na duchownych niemieckich itd.

Nas Polaków szczególnie interesuje to, czy wśród setek „podejrzanych” znajduje się również nazwisko **Bruno Streckenbacha**, którego kariera ściśle związana jest ze zbrodniami na ludności polskiej. To on jako kierownik urzędu I w RSHA, SS-Gruppenführer i generał policji, członek NSDAP (nr 489 972) i SS (nr 14 713) po śmierci Heydricha stał się faktycznym szefem RSHA. To pod jego osobistym kierownictwem m. in. zamordowanych zostało tysiące Polaków, przede wszystkim przedstawicieli inteligencji polskiej i duchowieństwa. Trzeba by tu zresztą wymienić długi rejestr zbrodni Streckenbacha na Śląsku, na Ukrainie, Białorusi, na Węgrzech, w Jugosławii i Kurlandii — wzdłuż i wszerz Europy, nie pomijając nawet terenów „Altreichu”.

Lecz Bruno Streckenbach spokojnie mieszka w Hamburgu jako urzędnik handlowy, chociaż wielu mieszkańców tego miasta zna go znacznie lepiej z innej funkcji: szefa gestapo hamburskiego.

Byłoby to oburzające, gdyby ten zbrodniarz stanął przed sądem w Berlinie tylko jako świadek. Chcielibyśmy wierzyć, że jeśli prokuratura berlińska zdecydowała się aresztować kilku zbrodniarzy z wszechmocnego ongiś RSHA, przygotuje wyczerpujący, rzeczowy akt oskarżenia. A skoro tak — to także wyrok w tym procesie będzie wolny od pobbazania i cichej amnestii.

ADAM KRZEPKOWSKI

Niech mi Eugeniusz Pauszka wybaczy ten tytuł, wzięty z jego znanej książki. Ale tak właśnie najtrafniej można określić ton i klimat dyskusji na ostatnim plenum czarnkowskiego Komitetu Powiatowego PZPR. Poświęcono je pracy partii na wsi, jej roli i funkcji w życiu społeczno-ekonomicznym tego środowiska. Z licznych wypowiedzi uczestników obrad starałem się wynotować stwierdzenia, które razem wzięte mówią o wiejskiej specyfice partyjnego działania, ukazują związki między poziomem i stylem pracy ideowo-politycznej, a aktywnością społeczno-ekonomiczną wsi.

Czarnkowska organizacja PZPR skupia ponad 2 500 członków i kandydatów. Około 14 procent stanowią rolnicy indywidualni; co dziewiąty właściciel gospodarstwa rolnego jest posiadaczem legitymacji partyjnej. Tę pokazuje się polityczną wzmocnienia około 900 członków ZSL, ponad 1 500 członków ZMW i 1 200 kobiet zrzeszonych w kołach gospodyń wiejskich.

Blizsza jednak analiza „lokalizacji” tej siły wykazuje, że jest ona rozmieszczona nierównomiernie. Obok takich gromad, jak: Połajewo, Tarnówko, Boruszyn, Młynkowo, gdzie w składzie socjalnym członków PZPR chłopci stanowią większość, istnieje szereg POP, w których trudno doszukać się paru chociażby rolników. W tych pierwszych — działają zazwyczaj prężne kółka rolnicze, wzrasta wydajność pól i obór, buduje się domy, ośrodki zdrowia, wodociągi, drogi. W drugich — często mniej jest aktywności społecznej.

Oto miejscowość Połajewo, uważana za dumę powiatu. Uwagę zwracają porządne zabudowania, jest tu ośrodek zdrowia, solidna baza kółka rolniczego i niedawno zbudowany wodociąg. Sekretarz Komitetu Gromadzkiego PZPR — Wiktor Mikielowski, cieszy się w okolicy zaśluzonym szacunkiem. Przewodzący gospodarz, skromny w codziennym życiu, pomocny innym. Dzięki tym cechom zdołał stworzyć grono aktywistów, rozbudzić zainteresowanie środowiska dla

Partia na wsi

Wszystkie barwy codzienności

spraw mających służyć ogólnemu, wpoił przekonanie o celowości aktywnego uczestnictwa w życiu wsi i gromady.

Program rolni partii spotyka się w Połajewie z powszechną aprobatą, czego najlepszym dowodem jest wstępowanie chłopów w szeregi PZPR. Oto na 11 przyjętych w roku ubiegłym kandydatów partii, siedmiu jest rolnikami, zaś wśród tegorocznych 12 kandydatów znalazło się 11 chłopów.

Deklarację wstąpienia w szeregi partii zgłaszają rolnicy z Romanowa, Walkowice, Roska. W tej ostatniej gromadzie czynnikiem integrującym jest wspólny wysiłek społeczeństwa przy budowie ośrodka zdrowia. I tutaj wśród nowo wstępujących do partii pokazywał udział stanowią rolnicy.

Ale na plenum szczerze mówiono i o innych mniej budujących przykładach. Oto jeden z dyskutantów wskazywał na bałagan w ośrodku spółdzielczym Kółka Rolniczego w Przybychowie. Efektem tego są straty na polach, dewastacja sprzętu, rozprzerzenie organizacji i dyscypliny. Gromadzka organizacja partyjna w Hucie nie zdołała jednak dotychczas podjąć skutecznych kroków przeciwdziałających temu stanowi rzeczy. Można by się zastanowić czy nie ma to związku z tym, że działające na terenie gromady cztery podstawowe organizacje partyjne w ciągu paru ostatnich lat zdołały przysiąć zaledwie jednego rolnika. Podobnie ma się rzecz w KG Drawsko i paru innych.

Byłoby uproszczeniem sprowadzanie każdego przypadku bierności postawy mieszkańców do skutków braku aktywnego działania organizacji partyjnych. Faktem jest jednak, że jeśli np. miejscowa POP okaże się bezsilna wobec lekceważenia żywotnych potrzeb rol-

nika — łatwo traci jego aktywny udział w życiu wsi. Często chodzi tu o rzeczy proste: o ład i porządek na punkcie skupu, właściwą pracę gminnej spółdzielni, wiejskiego sklepu.

Z wypowiedzi na plenum wynika, że na sprawy te działające partyjni zwracają coraz większą uwagę. Oto np. sekretarz KG z Roska mówił, jak młody magazynier miejscowego punktu skupu kazał starszemu rolnikowi wyładowywać przywiezione przez niego wory ze zbożem. Bo on — magazynier — nie jest od pracy fizycznej. Interwencja Komitetu Gromadzkiego przywołała do porządku magazyniera, skłaniając ponadto GS do zatrudnienia pracownika przy wyładunku zboża. Z inicjatywy POP w Mikołajewie zainstalowano niezwykle potrzebny rolnikom mały tartak, co przyjęte zostało z dużym uznaniem.

Jak na powiat o dominującej przewadze rolnictwa przystało, wiele miejsca poświęcono ocenie dokonanej oraz zadań czarnkowskiej wsi w ogólnopolskiej kampanii o zboże. W tutejszych warunkach jest to również kampania o ziemniaki. Uruchomione przez państwo mechanizmy pomocy dla rolnictwa przyniosły już znaczne efekty w postaci trwałej tendencji wzrostu plonów i hodowli. Tegoroczne zbiory 18,7 kwintala zbóż z hektara (PGR — 20,8 q, spółdzielnie produkcyjne — 23,7 q, gospodarstwa indywidualne — 18,3 q), ocenia się tu jako najwyższe w 20-lecie i zbliżają się do poziomu przewidzianego na koniec 5-letki.

Dorobek jaki prezentuje dziś niebogała przecież Ziemia Czarnkowska, jest również wynikiem tego małego czasem wymiernego czynnika, jakim jest codzienne oddziaływanie ideowo-moralne partii.

FELIKS BIŁOS

Cuda — z ziemniaków

Może dostarczyć na rynek przemysł ciężki, może także przemysł ziemniaczany. Wykorzystując sezonowość swojej produkcji, w czasie po kampanii ziemniaczanej zakłady przystępują do nowej produkcji, niezmiernie przydatnej gospodarki domowej.

Na Targach Krajowych zademonstrowano handlowcom propozycje nowych dostaw. Jest to więc glikoza krystaliczna czy cukier gronowy, świetny naturalny środek wzmacniający, zwłaszcza czynności serca. Przemysł proponuje na początek 400 ton, znajdzie się ona w sklepach (a powinna

chyba i w aptekach) już za kilka tygodni.

Z ziemniaków pokrajanych w kostki i suszonych uzyskać można dodatek do zup i sałatek, z pasków przyrządza się frytki, z proszku ziemniaczanego — ziemniaki pure, z płatków suszonych i gryssiku — ciasto do blinów i klusek.

Ten susz ziemniaczany daje duże oszczędności na odpadach (kopcowanie), w magazynowaniu, zapewnia wygodę, szybkość i czystość przygotowania tego rodzaju potraw. Z tej racji jest on szczególnie przydatny dla zakładów zbiorowego żywienia borykających się z obsługą konsumenta, brakiem kadr, magazynów itp. Niestety propozycje przemysłu ziemniaczanego spotykają się dotychczas z obojętnością handlowców.

(zs)



Edmund Kierzkowski

Fot. — K. Przyczodzik

NASZE ROZMOWY

W klimacie koleżeństwa

Edmunda Kierzkowskiego znają w gnieźnieńskiej wagonowni wszyscy i on zna wszystkich, którzy tu pracują lub kiedyś pracowali. A wielu pracowników przewinęło się przez wagonownię i parowozownię przez te 31 lat, od 1937 roku, kiedy to Edmund Kierzkowski przekroczył bramę zakładu. Od tamtego czasu jest kolejącej służbie.

— Nie ja jeden tylko — mówi skromnie — Dużo jeszcze „starej wari” zostało, choć szkoda tych dobrych towarzyszy pracy, którzy w czasie wojny zginęli lub rozproszyli się po świecie. Nieraz człowiek wspomni sobie druhów. Nie takich jak ci, co to przychodzili do wagonowni, odchodzili i na drugi dzień nikt o nich nie pamiętał. Nie znaleźli pewnie tego, czego szukali, bo u nas praca nielekka, ubrudzić ręce trzeba, swój fach dobrze znać...

— Ma Pan opinię doskonałego fachowca, od lat prowadzi Pan brygadę spawaczy, o której mówią z uznaniem...

— Brygadziśtą jestem od 1945 roku. Jak tylko w 1948 roku zaczęło się mówić o współzawodnictwie brygadowym, to myśmy je podjęli. Kilkakrotnie poprawialiśmy normy spawania płomieniowego; skróciliśmy je z 4 do 2 minut. Dzięki zobowiązaniom i współzawodnictwu pracy wykonaliśmy 3 normy w sześciolatce. 4 lata temu zdobyliśmy tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. Otrzymaaliśmy w reszty i w tym roku nagrody za współzawodnictwo pracy. Tniemy dodatkowo stare parowozy na złom.

— Czy wykonywanie takich zobowiązań nie odbija się na Waszej zasadniczej pracy?

— Nie, bo jednego z naszej brygady delegujemy do cięcia, a my za niego wykonujemy codzienne obowiązki. Po prostu staramy się pracować szybciej, wydajniej. To zależy od organizacji. Nagrodą dzielimy

się solidarnie. W naszym zespole panuje duch koleżeństwa i wzajemnego zrozumienia. Od tego zależy również dobre samopoczucie. Tak zorganizowana praca mniej męczy, daje więcej zadowolenia; choćby nawet gdzieś indziej można by to lepiej zarobić, moi współtowarzysze wolą tu zostać.

To istotnie ważne, taka przyjazna atmosfera. Jednak samą pracą Pan przecież nie żyje, co Pan porabia po zajęciach?

— Buduje fabrykę.

— Co takiego?

— Wsiadam w pociąg i jadę do Pobiedzisk, gdzie pracuję parę godzin jako spawacz w spółdzielni „Asepta”, która się rozbudowuje. Nie mogli tam znaleźć spawacza do aluminium i dlatego zwrócili się do mnie.

— Chyba nie robi Pan tego w czynie społecznym...

— No nie, płacą mi za to. Potrzebne mi te pieniądze, bo rodzinę mam liczną. Czworko dzieci wykształciłem. Córkę pracując. Mam już wnuki.

— Wiele Pan pracuje, a odpoczynek? Czy zdrowie na to pozwala?

— Odpoczywam w sobotę i niedzielę, najchętniej w ogrodzie przydomowym. Czuję się doskonale, choć mam 56 lat. Czasami jadę na urlop, dwa razy byłem za granicą: w Bułgarii i Czechosłowacji, jako przewodnika pracy zakładamnie wsiadł.

— Jak się Panu tam podobało?

— Owszem, owszem, ale najchętniej czuję się w swoim kraju. Jestem patriotą miasta, w którym mieszkam prawie od urodzenia. W Gnieźnie chciałbym dożyć emerytury, do której rezerwy walcę mi się nie spieszy. Jeśli zdrowie dopisze, będę starał się pracować nie mniej wydajnie.

Rozmowę przeprowadziła
MARIA POLCYNOWA

ALEKSANDER A. SWIRIDOW bataliony

Wczesnym rankiem 2 września zameldował się u mnie oficer ze sztabu dywizji. Przywołał rozkaz ofensywy. Ludzie, maszyny ruszły jak lawina. Pułk szedł bocznymi drogami. Z powietrza osłaniało nas lotnictwo. Hitlerowcy cofali się na zachód nie zawsze bronąc się.

Z bólem serca maszerowaliśmy obok wysadzonych w powietrze kopalnianych wież. Kiedyś wartkim potokiem płynęło tu życie. Dzwoniły po szynach koła wagonów a na szczytach hałd czerwone światła wieściły na wszystkie strony osiągnięcia górniczych załóg.

Wieczorem pułk zajął miejscowość Łagodatnaja. Tuż obok widać było pierwsze zabudowania dużego ośrodka miejskiego. Iłowajsk. Nad miastem unosiły się dymy pożarów. Iłowajsk, to wielki węzeł kolejowy. Stąd torzy biegły we wszystkie strony Żagłbia Donieckiego. Wróg podwiózł świeże siły z zamiarem utrzymania miasta i węzła kolejowego.

Mieliśmy zaledwie kilka godzin nocy na przygotowanie do szturm. Postanowiliśmy natychmiast wysłać zwiad. Grupa zwiadowców pod dowództwem młodego komsomolca Plawadskiego ruszyła z zadaniem umiejscowienia ognioowych stanowisk przeciwnika, dyslokacji jego oddziałów oraz znalezienia najsłabszego miejsca w liniach obrony Niemców.

W ciągu całej nocy przygotowaliśmy pododdziały do walki. Opracowaliśmy z szefem sztabu plan ataku. Posiadaliśmy dokładną mapę miasta i okolic.

O świcie powrócili zwiadowcy. Przedostali się na nieprzyjacielskie terytorium i uzyskali bardzo ważne dla nas wiadomości. Wiedzieliśmy już, gdzie znajdują się główne punkty oporu wroga i w jaki sposób najłatwiej będzie podejść do Iłowajska. Miasto broniły dwa bataliony piechoty, dwa dywizyjony arty-

lerii i cztery baterie moździerzy. W rezerwie stały czołgi i dział samobieżne.

O siódmej rano wleciała w niebo zielona rakietą. Artylerzyści trzech pułków otworzyli ogień. Iłowajsk osłaniany był niewielkim wzgórzem oznaczonym na naszych mapach numerem 213. W to wzgórze strzelały wszystkie działa i moździerze naszego pułku.

W niebo wzbila się czerwona rakietą i gwardziści ruszyli do ataku. Odezwał się ciężki karabin maszynowy Niemców. Szybko jednak został zmuszony do milczenia przez nasze moździerze. Walka stała się coraz bardziej zacięta.

Dopiero wieczorem 3 września główne siły pułku przedostały się na północno-wschodnie przedmieście Iłowajska. Tu znów napotkaliśmy na silną linię obrony. Co robić dalej? Wiedzieliśmy, że w mieście pozostało wiele ludności cywilnej. Signal odezwał się do mnie:

— Nalot artyleryjski powinien dać efekt. Ale tam dzieci, kobiety. Zniszczymy miasto. Trzeba w inny sposób.

Pomogli nam dane uzyskane przez zwiadowców. Mając dokładny plan miasta uderzyliśmy tylko w wojenne obiekty. Przed atakiem artyleryjskim z pomocą silnych głośników poleciliśmy mieszkańcom ukryć się w piwnicach względnie opuścić miasto.

Nasz humanitarny krok wywołał u faszystów atak wściekłości. Ich głośniki wyły. Spikerzy wrzeszczeli, że dalej nasze wojska nie przejdą, że dowódca pułku Swiridow prowadzi swoich żołnierzy na pewną śmierć i jeśli żołnierze chcą zachować życie, to pozostaje im jedyne wyjście — poddać się.

Bitwa o Iłowajsk zaczęła się o świcie 4 września. Szturm miasta rozpoczęli zwiadowcy. Pluton Korablowa zniszczył wysunięte patrole Niemców. Przeciwnik zaczął strzelać zdradając swój system ogniowy. Korablow zorientował się w położeniu punktów ogniowych i wiadomości o tym przekazał zastępcę dowódcy batalionu piechoty starszemu lejtnantowi Pyzskiniowi. Ten poprowadził kompanię w ślad za zwiadowcami. Nasze moździerze blokowały punkty ogniowe hitlerowców.

cdn

